
Wypowiedzi i oświadczenia
senatorów
przekazane do publikacji,
nie wygłoszone
podczas 93. posiedzenia Senatu

Wypowiedź wicepremiera ministra skarbu państwa Mirośława Pietrewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzięki uprzejmości pana marszałka Adama Struzika mam zaszczyt uczestniczenia w ważnej debacie Senatu Rzeczypospolitej, poświęconej Polonii i Polakom za granicą. Dziękuję za to zaproszenie i możliwość zabrania głosu. W swoim wystąpieniu chcę skoncentrować się na problematyce dotyczącej Międzyresortowej Komisji do Spraw Polonii i Polaków za Granicą.

Aczkolwiek za działalność tej komisji odpowiedzialność ponoszę od niedawna, to chciałbym z całą mocą podkreślić, że mimo zmieniających się rządów i osób odpowiedzialnych za łączność polskiej diaspory z macierzą, komisja cały czas istnieje, a jej dorobek jest niezaprzeczalny.

Powołana została w nowej formule zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów w lutym 1990 r. jako jedna z form otwarcia się Polski na wszystkie środowiska polonijne. Jednym z jej podstawowych zadań było opracowanie Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Emigracją.

Od początku swego istnienia komisja odrzuciła ideologiczne kryteria w organizowaniu współpracy struktur rządowych z tymi środowiskami. Doceniając rolę duszpasterstwa polonijnego w podtrzymywaniu polskości, do udziału w pracach komisji zaproszony został przedstawiciel Episkopatu Polski. Zaproszeni zostali także przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych, działających na niwie polonijnej. Dzięki temu komisja stała się, obok Senatu, miejscem rozwiązywania bardzo konkretnych problemów Polonii, należących do kompetencji administracji rządowej.

Pozwolę sobie tylko przykładowo przypomnieć, że problemami tymi wówczas były – dziś wydające się oczywistymi – takie sprawy jak: uproszczenie trybu przywracania obywatelstwa polskiego, zniesienie obowiązku posiadania wiz, zniesienie obowiązkowych kwot wymiany dewiz dla rodaków odwiedzających Polskę itp. Były to sprawy, co do których osiągnięto w kraju konsens ponad podziałami politycznymi. Ich rozwiązywanie przywracało naszym rodakom za granicą poczucie ich znaczenia oraz wiarę w nieodwracalność przemian demokratycznych w Polsce.

Zdecydowana wola obu izb parlamentu oraz powszechne zrozumienie, iż w sprawach dotyczących Polonii i Polaków za granicą nie istnieją w kraju podziały polityczne, spowodowały, że komisja mogła współtworzyć klimat sprzyjający nawiązywaniu więzi z polską diasporą, uświadamiać potrzebę i znaczenie tej więzi.

Dzięki temu zaistniały warunki do uruchomienia w 1993 r. Telewizji „Polonia”, której sygnał dociera od Norwegii po Afrykę Północną i od Wysp Kanaryjskich po Izrael i Kazachstan, a także do USA i Kanady.

Nastąpiło poszerzenie działalności V Programu Polskiego Radia. Towarzystwo „Polonia”, obarczone uwikłaniami politycznymi, zostało przekształcone w aprobowane powszechnie przez Polonię Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Została powołana do życia rządowa Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Bardzo wielu wojewodów podjęło współpracę z organizacjami polonijnymi w różnych krajach na świecie.

Nie sposób w krótkim wystąpieniu wymienić wszystkie inicjatywy i przedsięwzięcia inspirowane przez Międzynarodową Komisję do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. Przytoczyłem tylko przykłady inspirującej roli komisji, która stale współpracowała z odpowiednimi strukturami Sejmu i Senatu oraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a szczególnie w ostatnim okresie z Kancelarią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mogę jednak pominąć bardzo istotnego dorobku komisji, za jaki należy uznać wdrożenie przez rząd zasad repatriacji oraz objęcia świadczeniami specjalnymi, przyznawanymi przez prezesa Rady Ministrów, kombatantów polskich mieszkających w krajach byłego ZSRR. Zasady repatriacji opracował roboczy zespół komisji, złożony z przedstawicieli wielu resortów, w tym zwłaszcza byłego Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i byłego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przypomnę, że wobec nasilenia oczekiwań i żądań społecznych oraz braku decyzji w tej sprawie kolejnych poprzednich rządów, stała się ona dla rządu koalicji SLD-PSL kwestią o charakterze szczególnym. Trzeba sobie przy tym zdawać sprawę z tego, że przepisy prawne umożliwiające repatriację dawno straciły swoją ważność. Należało więc na gruncie obowiązującego prawa znaleźć rozwiązanie doraźne, umożliwiające rozpoczęcie repatriacji. Pragnę w tym miejscu podkreślić szczególną rolę inicjatywy pana marszałka Adama Struzika, zwrócenia się do gmin z prośbą o przeanalizowanie możliwości przyjęcia przez poszczególne gminy repatriantów. Inicjatywa ta i odpowiedzi na nią stworzyły przesłanki do przygotowania przepisów umożliwiających repatriację. Znaczącą też rolę w tej sprawie odegrały prasa, radio i telewizja, poświęcające powyższej kwestii

dużo uwagi i współtworzące dobry klimat społeczny do jej rozwiązania. Tak więc dzięki rozlicznym inicjatywom, wśród których odnotować pragnę udział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, proces repatriacji został przez rząd uruchomiony.

Natomiast zasady przyznawania świadczeń specjalnych opracował zespół roboczy komisji złożony z przedstawicieli: Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i byłego Urzędu Rady Ministrów.

Cały ten splot okoliczności i spraw podejmowanych w kraju na rzecz Polonii i Polaków za granicą współbrzmiał z aktywnością polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, nawiązujących niegdyś porwane więzi z organizacjami zrzeszającymi Polonię i Polaków. Odnotować trzeba aktywną rolę MSZ w tworzeniu warunków do powstawania organizacji polonijnych tam, gdzie one przedtem nie istniały. Myślę tu, przede wszystkim o krajach wchodzących uprzednio w skład ZSRR, a także o Brazylii i RPA.

W różnych krajach powstało wiele nowych tytułów prasowych i periodyków. Pojawiły się coraz bardziej aktywne próby sięgania po stacje radiowe, między innymi w Wilnie, Żytomierzu, Kurytybie. Ożywienie w tym zakresie jest wzmacniane przez organizowanie w kraju spotkań dziennikarzy polonijnych, znanych pod nazwą Forum Mediów Polonijnych.

Obecnie jesteśmy świadkami prób wyłaniania wspólnych reprezentacji i organizacji polonijnych wobec władz poszczególnych krajów i wobec grupy państw. W Republice Czeskiej powstał Kongres Polaków, w Belgii – Rada Polonii, na Ukrainie – Federacja Organizacji Polskich, a w Ameryce Południowej – Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej, do której jesienią ubiegłego roku dołączyła organizacja polonijna w Meksyku, a także Europejska Rada Wspólnot Polonijnych.

Przy tej ostatniej chciałbym zatrzymać się nieco dłużej. Inicjatywa ta bowiem jest zbieżna z uchwałą 145 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie współpracy z Polonią, emigracją i Polakami za granicą. W dokumencie programowym, zatwierdzonym przez tę uchwałę, mówi się o wspieraniu zabiegów o przyjęcie Polski do EWG przez polską grupę etniczną. Istnieje oto taka struktura polonijna, która za jedno z głównych zadań stawia właśnie wspieranie starań Polski o przyjęcie do struktur europejskich. Tworzy na Zachodzie propolskie lobby dla tej sprawy. Zrobiła dla niej dużo. Boryka się jednak z określonymi trudnościami, w których przezwyciężeniu Polska powinna – moim zdaniem – pomóc. To z całą pewnością jest sprawa dla międzyresortowej komisji.

Trzeba też zamknąć, w sposób satysfakcjonujący zainteresowanych, sprawę związaną ze stopniami i tytułami naukowymi nadawanymi przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie w przeszłości. Kwestia ta zbyt długo jest aktualna.

Istnieje potrzeba bardziej zdecydowanego wsparcia starań Związku Polaków w Rosji o uznanie Polaków na naród w przeszłości represjonowany, zgodnie z prawem Federacji Rosyjskiej.

Zdynamizowaniu powinny ulec prace nad traktatem pomiędzy Polską a Kazachstanem w interesie rozwiązywania problemów repatriacyjnych.

W kraju potrzebne jest również przyspieszenie prac nad zmianą ustawy o cudzoziemcach, w której rząd zamierza wprowadzić zapisy ułatwiające repatriację. Potrzebna jest też nowa ustawa o obywatelstwie, która powinna przesądzać kwestie związane z podwójnym obywatelstwem.

Mimo posiadania traktatów z państwami sąsiadującymi z Polską, w niektórych z nich mniejszość polska napotyka trudności w realizowaniu swych słuszych potrzeb i aspiracji. Trudności te wynikają najczęściej nie z woli władz centralnych, ale ze źle rozumianych powinności przez urzędników niższego szczebla, będących jednak terenowymi eksponentami tych władz.

Mamy też w kraju cały szereg problemów, jak choćby niezbyt dobrze rozumianą potrzebę wspierania Polonii w krajach jej zamieszkania, także poprzez wizyty i spotkania przedstawicieli władz RP.

Słyszysz się także o nadmiarze podmiotów zajmujących się problematyką współpracy z Polonią. Myślę, że wielość podmiotów powinna być uznawana za zaletę, a nie wadę działań w tym obszarze, oczywiście pod warunkiem istnienia ośrodka koordynującego te działania. Tę funkcję także pełniła komisja, choć – z różnych powodów – w sposób na pewno daleki od doskonałości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwoliłem sobie na zaprezentowanie paru ważniejszych spraw związanych z działalnością Międzyresortowej Komisji do Spraw Polonii i Polaków za Granicą oraz wskazanie kilku zaledwie problemów wymagających międzyresortowej koordynacji. Pragnę w ten sposób wyrazić przekonanie, że dorobek tej komisji jest znaczący, a jej rola daleka jeszcze od spełnienia. Sądzę, że wymaga pewnego odświeżenia sama uchwała Rady Ministrów z 1991 r., przez usunięcie z niej spraw już załatwionych i wpisanie tych, które wymagają intensywnego współdziałania administracji państwowej i organów państwa oraz współpracy z Polonią i Polakami na świecie. Myślę, iż świadomość takiej potrzeby zaowocowała przy reformowaniu centrum administracyjnego rządu pozostawieniem obsługi zadań w tym zakresie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jako przewodniczący komisji oświadczam, że rząd będzie nadal stawiał sobie jako ważne zadanie sprawę inspirowania i koordynowania działań administracji państwowej oraz organów państwa i organizacji społecznych biorących udział w pracach komisji na rzecz współpracy z Polonią oraz w jej interesie, a także – będzie utrzymywał z nią możliwie wszechstronne kontakty.

Wypowiedź senatora Jana Karbowskiego

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Omawiana na dzisiejszym posiedzeniu Senatu RP problematyka Polonii i Polaków na świecie ma szczególny wydźwięk moralny i znaczenie społeczne.

Fakt, że Wysoka Izba przeznaczając swoje specjalne posiedzenie na omówienie tak bogatej i złożonej problematyki dotyczącej naszych rodaków mieszkających poza granicami swojej prawowitej Ojczyzny, jest wymownym potwierdzeniem faktu, że Senat RP przykładał dawniej i dzisiaj ogromną wagę do złożonych problemów Polonii.

Bardzo różne były przyczyny i motywy wpływające na podejmowanie trudnych decyzji emigracyjnych. Bardzo często była to przysłowiowa bieda, brak pracy i możliwości zdobycia, w pewnej perspektywie, mieszkania oraz środków do życia. Często podłożem emigracyjnym były przekonania polityczne, względnie religijne, które w pewnych okresach historycznych nie były akceptowane prawem i nie znajdowały zrozumienia w określonych wartościach społecznych.

Te przykre i bolesne zdarzenia sprawiały, że na przestrzeni lat, wiele tysięcy naszych rodaków opuszczało swoje wsie i miasta, opuszczało swoje rodziny, szukając na obczyźnie pracy i chleba oraz warunków do normalnego i godnego życia.

Mówiąc dzisiaj o tym na forum Wysokiej Izby nie możemy zapominać, że ci wszyscy, którzy opuszczali wówczas swój kraj i dom rodzinny, zabierali ze sobą osobiste przekonania religijne i społeczne, umiłowanie do ziemi, kultury.

Pamiętamy także, że wszędzie tam, gdzie Polacy znaleźli pracę i chleb, zdobywali również uznanie i szacunek za szczególnie poziom kultury, uczciwości, skromności i pracowitości, prezentowany w nowym dla nich środowisku. Przebywając na obczyźnie, Polacy dążyli zawsze do wzajemnej integracji tworząc naturalne związki, zwłaszcza w tych rejonach obcych państw, gdzie ich liczebność stawała się znacząca. O współczesnym znaczeniu Polonii oraz o złożonych problemach, z jakimi borykają się nasi rodacy, zwłaszcza w takich państwach jak Litwa, Białoruś, Kazachstan i Ukraina, mówili wyczerpująco liczni goście, zaproszeni na obrady Wysokiej Izby.

Trzeba w tym miejscu obiektywnie stwierdzić, że zdecydowanie korzystniejsza jest sytuacja Polonii na Zachodzie. Mówili o tym także moi przedmówcy – panie i panowie senatorowie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Realizowane w naszym kraju demokratyczne procesy społeczne i ekonomiczne, przekształcenia ustrojowe tworzące współczesną historię powodują, że naturalnej transformacji ulega nasz stosunek do Polonii oraz do problemów jakościowo nowej współpracy ze środowiskami polonijnymi.

Akceptowane przez większość naszego społeczeństwa dążenia do integracji z Unią Europejską oraz z zachodnimi strukturami militarnymi stwarzają nowe sytuacje prawne, które w sposób znaczący będą rzutowały na dotychczasowe więzi Polonii z Ojczyzną. W nawiązywanych kontaktach oraz w rozmowach z krajami Unii Europejskiej na temat popierania naszych starań integracyjnych nie możemy zapominać o szczególnej roli, jaką w tych procesach może odegrać Polonia, dobrze zorganizowana i licząca się, w poszczególnych krajach europejskich.

To właśnie nasi rodacy są dzisiaj najlepszymi ambasadorami, żywo zainteresowanymi pozytywnym uwieńczeniem naszych zamierzeń – członkostwem w Unii Europejskiej ich rodzimej Ojczyzny – Polski. Należy o tym zawsze pamiętać. A jednocześnie, w ramach możliwości legislacyjnych oraz działań rządowych, powinniśmy tworzyć takie warunki prawne, aby wszyscy rodacy, którzy na emigracji posiadają obywatelstwo polskie, czuli się pełnoprawnymi obywatelami swojej Ojczyzny – Polski.

Szczególnie pozytywne będą takie działania formalnoprawne, stwarzające widoczne, wymierne zachęty dla naszych rodaków do osobistego udziału w procesach inwestycyjnych w sferze gospodarczej, do angażowania posiadanych kapitałów w rozwój ekonomiczny i społeczny naszego kraju.

Działania takie z całą pewnością będą w naturalny sposób promowały procesy integracyjne, a jednocześnie będą uwiarygodniały naszą rzetelność i otwartość na wszystkich obszarach życia gospodarczego na drodze do Unii Europejskiej. Możliwość i skuteczność działań Polonii w sferze społecznej, rozwoju kultury i nauki – to dodatkowe, bardzo cenne atuty, które z całą pewnością będą przyspieszały realny termin naszej pełnej integracji z krajami Unii.

Zyczliwość naszej Polonii, deklarowana w coraz większym zakresie, zasługuje na odwzajemnienie.

Przekonany jestem, że dzisiejsza debata Wysokiej Izby poświęcona problematyce Polonii i Polaków na świecie, jest wymiernym działaniem i wyrazem autentycznej troski Senatu RP o dobro naszych rodaków mieszkających na obczyźnie.

Wierzę, że szczególnie cenne będzie podjęcie uchwały, która nada nowy wymiar więzi Polaków i Polonii z macierzą, od dawna oczekiwany.

Wypowiedź senatora Tadeusza Rzemykowskiego

Przez moment zastanawiałem się, jaką mamy legitymację do zabrania głosu w wielkiej senackiej debacie nad problematyką Polonii i Polaków w świecie. Z ulatającej pamięci wygrzebałem cząstki historii mego rodu, od wieków osiadłego na ziemi drohobyckiej, lwowskiej i stryjskiej. Dziad mój, Władysław, kontuzjowany podczas I wojny światowej, osiadł na wsi i prowadził wśród tamtejszej ludności ożywioną działalność społecznikowską i oświatową. Krzewił tradycje narodowe i szybko uzyskał wielki mir wśród Polaków i dużą nienawiść u Ukraińców. Już w latach dwudziestych otrzymał Krzyż Zasługi, ale za tę działalność poniósł karę największą – u progu 1945 r. został skrytobójczo zamordowany.

Wielki ród Rzemykowskich rozproszył się. Znaczna część wyjechała na wrocławskie i pomorskie ziemie, a nawet do obcych państw. Część rodu została w starych domach i już ponad 50 lat mieszka poza macierzą. Moi przodkowie mieszkający w Polsce zawsze tęsknili i tęsknią za swoimi rodzinnymi ziemiami. Ich krewni z obecnej Ukrainy nie mniej tęsknią za polskością. Tak trwa to od roku 1945 i będzie zawsze, choć trzeba przyznać, że rodowa młodzież ma już coraz mniej tęsknot i historycznych wspomnień.

Ostatnie przemiany zachodzące w Polsce i krajach byłego ZSRR stwarzają przesłanki do trwałych rozwiązań, ułatwiających kontakt zagranicznych Polaków z macierzą i tworzących lepsze warunki do ich życia w miejscach rodowych korzeni. Dla Polaków za wschodnimi granicami Polski rodzi się nadzieja na lepsze, godniejsze życie, na stały kontakt z językiem i kulturą ojczystą, na możliwość poznawania Polski i świata.

Moi zagraniczni krewni z wielką uwagą przyglądają się działalności Senatu RP i cieszą się faktem odbywania tej ważnej debaty polonijnej. Myślę, że będę mógł im przekazać dobre wiadomości.

Pragnę odnieść się także do moich nowych kontaktów z Polonią kanadyjską. Od dwóch lat utrzymuję stały kontakt z polonijnym miesięcznikiem „Między Nami” z Hamilton. Jestem jego korespondentem z Polski. Posyłam wiele materiałów o pracy Senatu RP. Oczywiście materiały i sprawozdanie z obecnych obrad dotrą do Hamilton już w najbliższych dniach. Mam pełne przekonanie, że nasze obrady będą żywo komentowane przez czytelników „Między Nami”.

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Okrzesika

Szanowny Panie Premierze!

Od początku 1997 r. obowiązują nowe zasady odpłatności za tak zwaną zieloną kartę. Spowodowały one drastyczną podwyżkę opłat, koniecznych do poniesienia przez kierowców polskich przekraczających granicę Rzeczypospolitej. W trakcie pierwszych tygodni po wprowadzeniu nowych zasad w rejonach przygranicznych zaobserwowano wiele negatywnych zjawisk, do których przede wszystkim można zaliczyć spadek granicznego ruchu samochodowego o ponad 50%. Towarzyszy temu, w opinii wielu środowisk, zagrożenie dla ożywionych więzi kulturowych, społecznych i gospodarczych, łączących społeczności lokalne po obu stronach granicy. Zagrożenie to w sposób szczególny dotyczy granicy polsko-czeskiej i polsko-słowackiej.

W związku z tym, iż sytuacja na terenach przygranicznych w dużej mierze jest pokłosiem decyzji podjętych przez państwową firmę ubezpieczeniową, jaką jest faktyczny monopolista na rynku ubezpieczeniowym, czyli PZU SA, uważam, iż wymaga to aktywności ze strony instytucji podległych panu premierowi. Proszę więc o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy Rząd posiada wiarygodne dane na temat skutków społecznych i ekonomicznych drastycznej podwyżki opłat za tzw. zieloną kartę?
2. Jakie kroki rząd zamierza przedsięwziąć, aby zapobiec sygnalizowanemu załamaniu się ruchu turystycznego, handlu przygranicznego i kontaktów społeczno-kulturalnych na pograniczu polsko-czeskim i polsko-słowackim?
3. Jakie są zamierzenia rządu dotyczące dostosowania sytuacji prawnej i własnościowej na rynku ubezpieczeń do standardów europejskich?

Panie Premierze! Sprawa poruszona powyżej bulwersuje miliony posiadaczy samochodów, którym utrudniono korzystanie z prawa do swobodnego przekraczania granicy. Tam, gdzie kontakty transgraniczne są szczególnie rozwinięte, np. na Śląsku Cieszyńskim, gdzie po obu stronach granicy mieszkają Polacy, w społecznym odbiorze decyzje PZU SA są traktowane jako groźba zawiśnięcia nad granicą nowej, tym razem „zielonej” kurtyny. We wspólnym interesie leży niedopuszczenie do tego, by po likwidacji barier administracyjnych i politycznych powstały nowe, tym razem ekonomiczne bariery w kontaktach transgranicznych.

Mam nadzieję, że pańskie działania w tym zakresie będą równie skuteczne, jak grudniowa interwencja w sprawie wysokości stawek PZU SA.

Materiały do wypowiedzi senatora Stefana Pastuszki

Zestawienie realizacji potrzeb w tym zakresie przedstawia poniższa tabelka.

Nauczyciele wyjeżdżający do pracy dydaktycznej na Wschodzie w Rumunii

Kraj	1989/90	1990/91	1991/92	1992/93	1993/94	1994/95	1995/96	1996/97
Białoruś	-	-	4	14	15	18	16	17
Kazachstan	10	19	25	28	34	32	40	31
Litwa	-	-	1	1	1	3	-	-
Łotwa	9	20	23	22	27	27	26	23
Moldawia	-	-	1	4	3	3	5	7
Rumunia	-	1	2	2	3	3	4	4
Ukraina	-	-	12	17	28	26	23	22
Uzbekistan	-	-	1	1	1	-	-	-
Rosja	-	2	2	3	-	2	4	4
Razem	19	42	71	92	113	114	118	108

Koszty, jakie resort edukacji ponosi w związku z delegowaniem nauczycieli na Wschód i do Rumunii kształtowały się w 1996 r. następująco:

- średni koszt skierowania na rok do pracy dydaktycznej na Wschodzie nauczyciela czynnego wynosi 20.720 zł.
- średni koszt skierowania na rok nauczyciela emeryta - 14.060 zł.